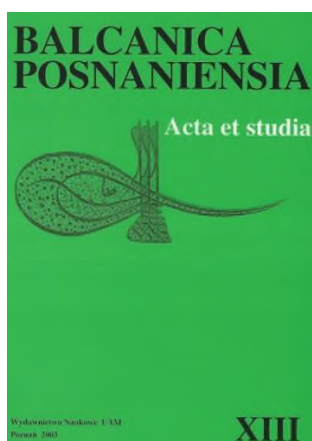




Skrzypietz Aleksandra, *Zabiegi posła francuskiego o odrębny pokój polsko-turecki w latach 1693–1697*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2003, t. 13, s. 95–100.

<https://doi.org/10.14746/bp.2003.13.9>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52502>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024).

Total value of the project: PLN 247,236.00.

Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

ZABIEGI POSŁA FRANCUSKIEGO O ODRĘBNY POKÓJ POLSKO-TURECKI W LATACH 1693-1697

ALEKSANDRA SKRZYPETZ

ABSTRACT. Skrzypietz Aleksandra, *Zabiegi posła francuskiego o odrębny pokój polsko-turecki w latach 1693-1697* (Endeavours of the french envoy for a separate polish-turkish peace in the years 1693-1697). Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XIII, Poznań 2003. Adam Mickiewicz University Press, pp. 95-100. ISBN 83-232-1275-9, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Aleksandra Skrzypietz, Uniwersytet Śląski, Instytut Historii, (Institute of History University of Katowice), ul. Bankowa 11, 40-086 Katowice, Poland.

W 1693 roku przybył do Polski nowy ambasador francuski Melchior de Polignac. Młody lecz zręczny dyplomata, żywiący niemałe ambicje, miał za zadanie pozyskać Sobieskich dla Francji. Pewne kroki dla zbliżenia pomiędzy Rzeczpospolitą a Wersalem poczynił już wcześniej jego poprzednik markiz de Bethune. Po jego wyjeździe, wymuszonym przez opozycję antykrólewską, przyszło opatowi Bonportu kontynuować zabiegi o pomyślne zawiązanie sojuszu pomiędzy Polską a państwami skandynawskimi oraz podpisanie polsko-tureckiego pokoju odrębnego. Obie te kwestie miały ułatwić Francji uporanie się z ligą augsburską. Od początku swego pobytu w Rzeczypospolitej musiał Polignac stawiać czoła niezwykle aktywnej magnaterii związanej z Austrią. Na rzecz utrzymania Sobieskiego w Lidze Świętej działali także książę Maurycy Vota i przedstawiciel Wenecji Girolamo Alberti.

Zanim Polignac postawił nogę na polskiej ziemi okazało się, że na Krym rusza z poselstwem starosta chełmski Stanisław Rzewuski. Zatem starał się opat dotrzeć do stolicy przed jego wyjazdem, licząc, że zdoła przedtem zamienić choć słowo z Marią Kazimiერą i pozyskać ją dla planów zawarcia pokoju z Turcją¹. Po przyjeź-

¹ Polignac do Ludwika XIV, Toruń, 6.08.1693, Teki Waliszewskiego (dalej TW) VI, s. 5020. Dokładnie tego samego dnia, gdy Polignac ekspediował swój list, król francuski pisał doń, by za wszelką cenę pozyskał królową dla sprawy pokoju odrębnego. Ludwik XIV do Polignaca, Marly, 6.08.1693, tamże s. 5055. Oprócz instrukcji z Wersalu Polignac otrzymał radę od swego rzymskiego przyjaciela kardynała Forbin Jansona. Jeżeli zdobędzie sobie serce królowej, to wiele może osiągnąć, ona to bowiem często decyduje o polityce i może przekonać swego małżonka Forbin Janson do Polignaca, Rzym, 21.11.1693, Staatsarchiv Dresden (dalej: STAD), loc. 14339, KAP. conv. 15. Po przybyciu do

dzie do Warszawy i rozmowie z królową Polignac informował swego władcę, iż jest ona oddana sprawie pokoju, ale za cenę koncesji na rzecz jej rodziny we Francji. Okazało się wkrótce, że Ludwik XIV nie był skłonny do ustępstw w tej sprawie².

Właściwie od początku wykazywał król-Słońce wielki sceptycyzm w kwestii porozumień polsko-tureckich. Jeszcze w sierpniu owego roku pisał, że nie wierzy w możliwość przekonania Sobieskich do porzucenia Świętej Ligi³. Równocześnie podkreślał, że dobra wola Polski względem pokoju z Portą stanowić będzie podstawę jak najlepszych stosunków polsko-francuskich. Radził swemu ambasadorowi współdziałać z senatorami. Wymieniano tu zwłaszcza kardynała Michała Radziejowskiego. Mimo tych starań Ludwik XIV z żalem informował Polignaca, iż Turcja nie jest gotowa do ustępstw na rzecz Polski, tak przynajmniej twierdził wysłannik Wersalu w Stambule⁴.

Tymczasem pokojowi odrębnemu przeciwny był sam Jan III. Zastaniał się zarówno zobowiązaniami sojuszniczymi wobec Wiednia, jak i przysięgą złożoną papieżowi, na mocy której wyrzekał się możliwości zawarcia pokoju odrębnego. Ponadto wskazywał na działalność opozycji w Polsce, która – pozostając na usługach cesarza – gorąco przeciwstawiała się wszelkiej myśli o zakończeniu wojny⁵.

Maria Kazimiera potwierdzała słowa ambasadora, że dalsza współpraca z Wiedniem nie przyniesie Sobieskim korzyści, ale przedstawiała trudności leżące na drodze pokoju. Jej małżonek żałował niezmiennie Wenecji, której osamotnienie w wojnie byłoby wielce niekorzystne. Dlatego należało dążyć do zawarcia pokoju powszechnego.

Ponadto Polacy pragnęli zakończenia wojny, o czym wspominały sejmiki, ale żądali traktatu na korzystnych warunkach. Przede wszystkim zwrotu Kamieńca i Podola oraz części Ukrainy i Mołdawii na linii Soroki i Nemeca. Te zaś postulaty wydawały się absolutnie niewykonalne, zwłaszcza po ostatniej klęsce mołdawskiej. Dokładnie tyle wystarczało opozycji do stawienia królowi skutecznego oporu w każdej rozmowie o pokój⁶.

Sobiescy podkreślali, że senat nie chce pokoju bez odzyskania ziem utraconych, a ponadto żywi obawy co do następstw skłócenia Polski z Wiedniem w razie zakończenia wojny jedynie przez Rzeczpospolitą. Oznaczałoby to bowiem zerwanie umów sojuszniczych. Zdaniem monarchy wielu w dalszym ciągu liczyło na zdobycie Mołdawii. Nie można wykluczyć, że mimo ogólnego zmęczenia chorobą i zniechęcenia, sam Jan III podzielał te rachuby.

Warszawy ambasador usłyszał, że Rzewuski oficjalnie ma prosić o pokój powszechny, lecz poufnie zaproponować zawarcie jedynie układu z Rzeczpospolitą. Ten pozorny sukces, na który zresztą nie zapracował, prawdopodobnie upoił ambitnego Polignaca. M. Komarzyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641-1716)*, Kraków 1983, s. 136-137.

² Polignac do Ludwika XIV, Warszawa, 10.09.1693, TW VI, s. 5076.

³ Ludwik XIV do Polignaca, Wersal, 27.08.1693, tamże, s. 5089.

⁴ Ten do tego, Wersal 10.08.1693 i 17.09.1693, tamże, s. 5123-5124

⁵ Polignac do Ludwika XIV, Warszawa, 4.09.1693, tamże, s. 5058.

⁶ Ten do tego, Warszawa, 21.08.1693, tamże, s. 5039.

Wobec nacisków ze strony ambasadora podjęto decyzję o skierowaniu całej sprawy na sejmiki. Polignacowi polecono kontaktować się w tej sprawie z referendarzem koronnym Stanisławem Szczuką. Ten z kolei wymienił wśród magnatów opowiadających się za pokojem samego hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jabłonowskiego. Dodał przy tym, że przeciwni takiej wizji są jego najbliżsi – Jan Stanisław Jabłonowski i Rafał Leszczyński – obaj pozostający na usługach Wiednia⁷. Rozmowy na temat pokoju odrębnego prowadziła rada senatu już w roku poprzednim i nie podjęła wiążących decyzji. Wielu senatorów było temu przeciwnych, a król chciał oddać sprawę pod obrady sejmu⁸.

Zupełnie niekorzystnie dla opata Bonportu sprawa pokoju skojarzona została z rozmowami przedślubnymi Teresy Kunegundy i elektora bawarskiego. Schyłek 1693 roku Sobiescy spędzili na Rusi na targach z przedstawicielem Bawarii o posag swej córki⁹. Wielu senatorów sądziło, że uda się te plany pokrzyżować¹⁰.

W tym samym niemal momencie Polignac starał się załatwić rzecz dla siebie najważniejszą – pokój odrębny. Prawdopodobnie ambasadora poniosła wyobraźnia – po ciepłym przyjęciu na dworze i długich, ponoć szczerych rozmowach z królową młody dyplomata liczył na dalsze sukcesy¹¹. Tymczasem szczęście go opuściło. Jego zabiegi rozbiły się o chłód króla – wyraźny, gdy tylko rozmowy z Bawarią zakończono¹². Natomiast Maria Kazimiera tak była zajęta sprawami posagu, że dla Polignaca nie miała czasu.

Także senatorowie nie okazywali mu zainteresowania. Ich postawę tłumaczyć można i tym, że Francja, odrywając Polskę od wojny tureckiej, chciała ją zbliżyć do Skandynawii, co miałyby oblicze antyrosyjskie, ale przede wszystkim godziłoby w Brandenburgię. Stąd między innymi niechętna postawa Stanisława Jabłonowskiego.

Pomimo wysiłków ze strony Polignaca hetman ledwie raczył go widywać, zaślaniając się chorobą, mimo iż ambasador fatygował się specjalnie do Lwowa, by z nim porozmawiać. Podobnie nieprzychylny okazał się hetman polny litewski Józef Bogusław Słuska, który co prawda podjął opata, ale w trakcie wizyty zemdłał, „że się pulsu ledwo domacali”¹³. Nie powiódł się także plan pozyskania dla Francji prymasa Radziejowskiego. Nadzwyczaj ostrożny kardynał nie był skłonny wystąpić po stronie Polignaca¹⁴.

Wytrwale zabiegi ambasadora francuskiego spędzały początkowo sen z powiek Girolamo Albertiego. Już sam wyjazd na Ruś uważał za przejaw dobrej woli Jana

⁷ Ten do tego, Żółkiew, 22.03.1693, tamże, s. 5091-5094.

⁸ M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634-1702). Polityk i dowódca*, Siedlce 1997, s. 75.

⁹ M. Komarzyński, *Teresa Kunegunda Sobieska*, Warszawa 1982, s. 27-29.

¹⁰ Polignac do Forbin Jansona, Żółkiew, 4.11.1693, TW VI, s. 5152-5153.

¹¹ M. Komarzyński, *Maria Kazimiera...*, s. 135.

¹² K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Dziennik i relacje z lat 1691-1696*, wyd. J. Woliński, Wrocław 1958, s. 69 i nn.

¹³ Tamże, s. 53.

¹⁴ Polignac do Forbin Jansona, 4.10.1693, TW VI, s. 5110.

III wobec planów pokojowych¹⁵. Martwił się Wenecjanin zwłaszcza wpływem, jaki opat Bonportu wywarł na królową. Starał się przynajmniej nie tracić konkurenta z oczu i bywać na pokojach monarchini równie często jak on¹⁶. Już wcześniej Forbin Janson przestrzegał Polignaca przed przeszkodami, jakie napotka ze strony Albertiego. Było oczywiste, że przedstawiciel Wenecji uczyni wszystko dla odciągnięcia Sobieskich od ewentualnego pokoju¹⁷.

Zimą przybył Albertiemu sprzymierzeniec. Z Rzymu powrócił ksiądz Vota. Ambasador francuski niemal natychmiast utracił pozycję u boku króla, zastąpił go z powodzeniem dawny ulubieniec monarchy. Równie elokwentny i odcytany jak opat Bonportu, przywiózł świeże wieści ze świata i całą masę ciekawostek i bibelotów. Teraz nie odstępował boku królewskiego¹⁸.

1694 rok upłynął Sobieskim wśród przygotowań weselnych i rozdzierającego rozstania z jedynaczką¹⁹. Polignac odsunął się nieco od dworu i wyraźnie przychł²⁰. Do nowej walki o pokój przystąpił w roku następnym.

Sytuacja zmieniła się diametralnie. Skłócona Litwa stała się przedmiotem zabiegów mediacyjnych Marii Kazimierzy, w czym sekundował jej Polignac. Próbował nawet sam wtrącać się w spór Sapiechów z Brzostowskim, ku niezadowoleniu samych zainteresowanych. Sądził, że zaskarbi sobie ich wdzięczność. Podkreślał, iż dzięki staraniom królowej w tej sprawie, jej prestiż bardzo wzrósł.

Ze względu na nią właśnie Sapiehowie markowali swą skłonność do przejścia na usługi Wersalu, zażądali przy tym niebotycznej pensji i spotkali się z odmową²¹. Poseł nadal nieustępliwie przypominał o swoich planach, śląc listy do znacznij-szych Polaków. Jan Stanisław Jabłonowski, od dawna pozyskany przez Sapiechów zwolennik Austrii, zjadliwie komentował w swoim *Dzienniku*, że opat „niestworzo-nych rzeczy żąda”²².

Ambasadorowi pozostało jedynie wylewać żale na Polaków w listach do Rzy-mu. Obaj z Forbin Jansonem utyskiwali na niezrozumiałą dla nich niechęć senato-rów do zakończenia wojny z Turcją. Nie pomagały również zachęty z Rzymu, by wskazywać Sobieskim, jak bardzo wzrośnie ich prestiż po zawarciu pokoju²³.

Na szybkie i korzystne zakończenie misji Polignaca nalegał także Ludwik XIV, nic to jednak nie pomagało²⁴. Ambasador skarżył się w listach do Rzymu na swą

¹⁵ M. Komaczyński, *La diplomazia francese e la possibilita di una pace polono-turca*. In: *Est-Europa*, Udine 1986, s. 56-68.

¹⁶ K. Sarnecki, *Pamiętniki...*, s. 72, 92.

¹⁷ Forbin Janson do Polignaca, 11.07.1693, STAD, loc. 14339, KAP, conv. 15.

¹⁸ K. Sarnecki, *Pamiętniki...*, s. 69 i nn.

¹⁹ M. Komaczyński, *Teresa...*, s. 45.

²⁰ K. Sarnecki, *Pamiętniki...*, s. 145 i nn.

²¹ Tamże, s. 183-187, 275; Z. Wójcik, *Jan III Sobieski*, Warszawa 1994, s. 138. To Forbin Jan-son doradzał opatowi Bonportu postawić na Sapiechów i pozyskać ich dla sprawy pokoju. Forbin Janson do Polignaca, Rzym, 9.04.1695, STAD, loc. 14339, KAP, conv. 16.

²² J. S. Jabłonowski, *Dziennik (1694-1695)*, wyd. W. Chomętowski, Warszawa 1865, s. 96.

²³ Forbin Janson do Polignaca, Rzym, 2.04.1695 i 24.04.1695, STAD, loc. 14339, KAP, conv. 16.

²⁴ Ludwik XIV do Polignaca, 25.08.1695, TW VI, s. 5731.

trudną sytuację w Polsce. Wciąż napotykał sprzeciwy i opór²⁵. Maria Kazimiera gotowa była do współpracy w zamian za ustępstwa ze strony króla-Słońce, przede wszystkim opactwo dla jej ojca²⁶.

W początkach 1696 roku markiz d'Arquien otrzymał kapelusz kardynalski i Ludwik XIV ustąpił, nadając mu dochodowe dobra we Francji. Maria Kazimiera czuła się całkowicie usatysfakcjonowana, by nie rzecz szczęśliwa. Zanim zdążyła ochłonąć po hucznych uroczystościach z tej okazji, Jan III mocno zapadł na zdrowiu i zmarł²⁷.

Przed ambasadorem francuskim stanęło nowe zadanie – przygotować elekcję w Polsce po myśli Wersalu. Polignac, nie wahając się ani chwili, podjął decyzję, że nie należy popierać Sobieskich. Ich opinię nadwerżyły ostatecznie kłótnie o spadek po ojcu. Wystąpił z propozycją osadzenia w Polsce jednego z książąt francuskich. Przekonał do tych planów Ludwika XIV i wybór padł na Franciszka Ludwika de Conti²⁸.

Opat Bonportu rozpętał wielką kampanię propagandową na rzecz swego kandydata. Skłonny był obiecać Polakom wszystko czego pragnęli, ale wśród argumentów za Francuzem liczyły się zwłaszcza dwa – góry pieniędzy i pokój z Turcją. Obiecował zatem w imieniu księcia Conti, że zdobędzie on Kamieniec własnym kosztem, i to jeszcze przed koronacją. Poseł gwarantował specjalny zastaw, jaki Francuz miał wpłacić na poczet wydatków wojennych, a odzyskanie twierdzy stanowiło warunek wstępny ugruntowania władzy Contiego w Polsce. Gdyby nie zdołał go spełnić, elekcję należało uznać za nieważną.

Król okazał swe niezadowolenie, żądając cofnięcia właśnie tej obietnicy, jako niemożliwej do zrealizowania. Polignac tłumaczył, że warunek ten nie znalazł się w umowach podpisywanych ze szlachtą polską, lecz w liście kierowanym do adwersarza Francji biskupa Dąbskiego. Z łatwością więc przyjdzie odwołać go w przyszłości. Dezaprobatę wyraził wówczas sam Conti, pisząc, że nie chce zaczynać panowania od łamania słów danych w jego imieniu.

Ponieważ Ludwik XIV obawiał się reakcji Porty na takie obietnice, zwracał ambasadrowi uwagę, że swym działaniem nie zdobędzie korony polskiej, a zaszkodzi Francji w stosunkach z Turcją. Polignac, nie zważając na nic, w grudniu 1696 roku rozpisywał się obszernie nad dalszymi planami. Cała Rzeczpospolita szykuje się na walną rozprawę z niewiernymi. Bardzo pragną odzyskać Kamieniec, ponieważ stanowi on ochronę przed najazdami tatarskimi i tureckimi. Szlachta jak jeden mąż opowiada się za Contim właśnie, licząc na powrót ziem utraconych do ojczyzny.

Posel tłumaczył, że spełnia swymi obietnicami najgorętsze pragnienia Polaków. „Prawda, że w powyższych działaniach niewiele zważałem na Turków i może uchybiłem w tym względzie, ale można naprawić rzecz i dać im do zrozumienia, że zobowiązując się do zdobycia Kamieńca, nie zobowiązałem się, że nie mogą go

²⁵ Polignac do Forbin Jansona, Warszawa 15.08.1695, STAD, loc. 14339, KAP, conv. 19.

²⁶ Ten do tego, Warszawa, 10.10.1695, tamże.

²⁷ M. Komarzyński, *Maria Kazimiera...*, s. 164 i nn.

²⁸ Tenże, *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*, Warszawa 1971, s. 38.

odebrać na powrót...”. Kontynuował, iż Polacy są bardzo źle usposobieni do Ligi Świętej, a w końcu w interesie tureckim także leży wybór na tron polski Francuza, a nie Niemca. Co więcej, napisał Polignac w tej sprawie do Stambułu, prosząc, by tamtejszy przedstawiciel Francji przynajmniej na jakiś czas powstrzymał wyprawy tatarskie na Rzeczpospolitą. Tymczasem Ludwik XIV grzmiał z Wersalu „zwykłem tylko to obiecywać co mogę dotrzymać”, napominał opata, by nie przesadzał z koncesjami na rzecz Polski.

Zupełnie nie przejęty tym poseł kładł wielki nacisk na rolę, jaką odegrają korzystne pacta conventa w czasie elekcji. Podkreślał również, że nie należy przejmować się nimi nadmiernie, nawet jeżeli są przesadne, gdyż poprzedni królowie także nie dopełniali swoich zobowiązań²⁹. Elekcja w 1697 roku zakończyła się ostatecznie porażką Francji. Conti na krótko przybył do Gdańska i ze słabo ukrywaną radością powrócił do ojczyzny.

W Polsce pozostawił zwycięskiego konkurenta – Augusta II. Nowy król także zaprawiony był w bojach z Turcją i także obiecał, że Kamieniec i Podole powrócą do Polski³⁰. Zanim jednak zdążył cokolwiek załatwić w tej sprawie okazało się, że Święta Liga wojnę z Turcją kończy i rozpoczynają się rokowania pokojowe. W gruncie rzeczy nowy władca nie wiedział nawet czy chce tak prędkiego jej końca. Co gorsza, wstępne warunki pozbawiały Rzeczpospolitą wszelkich korzyści i nie dawały nadziei nawet na odzyskanie tego co Polska utraciła³¹.

Należało zadbać o wyciągnięcie z zaistniałej sytuacji maksymalnych korzyści i na ten wysiłek zdobyto się w Karłowicach.

ENDEAVOURS OF THE FRENCH ENVOY FOR A SEPARATE POLISH-TURKISH PEACE IN THE YEARS 1693-1697

Summary

Melchior de Polignac – new French ambassador came to Poland in 1693. He was to persuade Polish King John III Sobieski to finish war with the Turks. Poland should end the war and leave the Saint League. The Emperor Leopold would be alone against the Ottoman empire. It would weaken his power in western Europe in his war with France. The separate peace between Poland and Turks was a fine plan made by Louis XIV. Alas, his envoy in Poland wasn't able to fulfill his work. Polish opposition against the king and his French policy was too strong. After the King's death he was to put on the throne the French candidate – Prince de Conti. But once again he failed. Then August II became king. In the same time the Saint League fought the Turks and peace in Karlowice was made.

²⁹ Depesze księdza de Polignac posła francuskiego po śmierci króla polskiego. Z rękopisu biblioteki cesarskiej w Paryżu, cz. I i II, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, Poznań 1855, s. 40 i nn.

³⁰ J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 42, 71, 94-95.

³¹ J. Wojtasik, *W przededniu traktatu karłowickiego. Stosunek Rzeczypospolitej i Augusta II do pokoju z Turkami*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXXVII, z. 2, 1970, s. 295-297.